

JEZUS CHLEBEM ŻYCIA

Tylko Jezus może nas prawdziwie nakarmić, bo „ciało Chrystusa karmi nas życiem Ojca, które nie umiera” – zauważa łaciński patriarcha Jerozolimy, abp Pierbattista Pizzaballa, rozważając fragment Ewangelii wg św. Jana (J 6, 41-51), który czytany jest w kościołach w niedzielę, 8 sierpnia, czyli w XIX niedzielę zwykłą roku B.

W minioną niedzielę widzieliśmy pierwsze reakcje ludzi na cud rozmnożenia chleba, o którym opowiada szósty rozdział Ewangelii św. Jana. Ludzie szukają Jezusa, ale On prosi ich o wyjaśnienie motywacji tego poszukiwania: czego szukają? Jaki głód nimi kieruje? I podobnie jak wcześniej zaspokoił pragnienie Samarytanki, tak też czyni z nimi: tak, jak istnieje woda żywa, która gasi pragnienie na wieki (J 4,14), podobnie jest też prawdziwy chleb, który zaspokaja głód życia wiecznego. Chodzi zatem o zrozumienie, czym jest ten chleb, skąd pochodzi, kto nam go daje i jak możemy się nim posilać.

Pierwsze stwierdzenie, na którym się dziś skupimy, znajduje się w wersecie 49: „Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli”. Kilkakrotnie w tych wersecach powraca słowo „śmierć”, oraz słowo „życie”. Pomagają nam one zrozumieć, gdzie leży problem, o czym mówi Jezus. Jezus mówi o podstawowym problemie człowieka, to znaczy o jego życiu i śmierci. Izrael, podczas swojego pielgrzymowania na pustyni miał wspaniałe doświadczenie, doświadczenie manny: Bóg podjął się przez długie, bardzo długie lata karmienia swojego ludu chlebem, który codziennie zaspokajał jego głód. Nie był to zwykły chleb, pochodził z nieba i był znakiem obecności Boga w życiu Jego ludu. Był to z pewnością ogromny cud, nie wystarczył on jednak, aby ci, którzy go spożywali, nie pomarli. Jedli go, a jednak pomarli. Był to chleb, który karmił życie zmierzające ku śmierci. Jemy po to, aby żyć, ale chleb, który mamy do dyspozycji, jest chlebem, który nie chroni przed śmiercią.

Czy istnieje również chleb, który karmi na całe życie? Chleb życia wiecznego? Czy może istnieć taki chleb? Dzisiejsza Ewangelia mówi nam, że nie możemy dać odpowiedzi na to pytanie, o ile nie pozwolimy, by pociągnął nas Ojciec (J 6, 44). Wiedza o tym chlebie nie jest dziełem człowieka, jak już mówiliśmy kilkakrotnie, ale jest darem Bożym. Człowiek sam nie jest w stanie zrozumieć wielkiego skandalu, wielkiego paradoksu tego chleba, który Jezus streszcza w ostatnim wersecie, jaki dziś czytamy: „Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało, wydane za życie świata” (J 6, 51).

Skandaliczne jest to, że w ciele Jezusa, w Jego ludzkim i kruchym życiu, całe życie Boga staje się chlebem dla ludzi, staje się pokarmem dla prawdziwego życia. Skandalem jest to, że chleb z nieba przechodzi przez życie człowieka, przez jego ciało: nie ma życia Bożego, jeśli nie ma go w ciele człowieka – Jezusa, który postanawia dać nam to ciało jako pokarm, jako dar. A wszystko to tylko po to, aby człowiek mógł wreszcie żyć życiem, które wykracza poza śmierć. Kto bowiem spożywa ten chleb, ma życie wieczne (J 6, 51).

Dlatego jest on prawdziwym chlebem (J 6,32) i jest chlebem żywym: tylko to, co żyjące, może nas nakarmić życiem wiecznym. Manna karmiła życiem ziemskim, które umiera; ciało Chrystusa karmi nas życiem Ojca, które nie umiera.

Aby to zrozumieć, wystarczy wejść w doświadczenie wiary, która jest sprawą pociągnięcia, a nie ludzkiego wysiłku: jest to przyjęcie tego dzieła, którego Bóg w tajemniczy sposób dokonuje w człowieku. We wszystkich ludziach, ponieważ wszyscy będą pociągnięci przez Boga, wszyscy zostaną przez Niego pouczeni (J 6,

45), nikt nie będzie wykluczony. Atrakcja nie jest przymusem: nikt nie jest zmuszany do spożywania tego chleba. Będą go jeść tylko ci, którzy troszczą się o swój głód, którzy godzą się na otrzymanie daru z wysoka, którzy nie są zadowoleni z samych siebie, którzy wciąż poszukują. Kiedy tak się nie dzieje, alternatywą jest szemranie (J 6, 41. 43), tak właśnie, jak czynili Izraelici w obliczu stwierdzenia Jezusa, że jest prawdziwym chlebem z nieba. Mają przed sobą chleb życia, ale nie pozwalają się przyciągnąć, bo przestali szukać, bo nie godzą się na to, by coś mogło ich zadziwić. Szemranie jest refrenem, który towarzyszy ludowi Izraela na pustyni, gdy nie pamięta on, że Bóg obdarza, i kiedy pozwala, by zwyciężył lęk śmierci. Jest to ludzkie usiłowanie zrozumienia bez słuchania, nagięcia tego, co prawdziwe, do tego, co widzialne; jest to opór przed przyciągnięciem Ojca. Zatem wszyscy będą pociągnięci, a ten kto daje się pociągnąć - spożywa i żyje.

ANIOŁ PAŃSKI Z PAPIEŻEM FRANCISZKIEM, 08.08.2021.

W Ewangelii dzisiejszej liturgii Jezus kontynuuje swoją mowę do ludzi, którzy widzieli cud rozmnożenia chlebów. I zachęca te osoby do dokonania skoku jakościowego: po przypomnieniu manny, którą Bóg nakarmił ojców podczas długiej drogi przez pustynię, teraz odnosi symbol chleba do siebie samego. Mówi jasno: „Ja jestem chlebem życia” (J 6, 48).

Cóż to znaczy chleb życia? Do życia potrzebny jest chleb. Osoba głodna nie prosi o wykwintne i drogie jedzenie, lecz o chleb. Bezrobotni nie żądają wygórowanych pensji, lecz „chleba” zatrudnienia. Jezus objawia się jako chleb, to znaczy jako to, co istotne, niezbędne do codziennego życia, bez niego nic nie działa. Nie jakiś chleb spośród wielu innych, lecz chleb życia. Innymi słowy, bez Niego nie tyle żyjemy, ile wegetujemy: bo tylko On karmi nasze dusze, tylko On wybacza nam to zło, którego sami nie potrafimy przewyciężyć, tylko On sprawia, że czujemy się kochani, nawet jeśli wszyscy nas zawodzą, tylko On daje nam siłę, by kochać i bo tylko On daje nam siłę, by przebaczać pośród trudności, tylko On daje sercu ten pokój, którego ono szuka, tylko On daje życie wieczne, kiedy życie na ziemi się kończy. Jest istotnym chlebem życia.

Ja jestem chlebem życia. Pozostańmy przy tym pięknym obrazie Jezusa. Mógłby On przedstawić argumenty, dowody, ale – jak wiemy – Jezus mówi w przypowieściach, a w tym wyrażeniu: „Ja jestem chlebem życia”, naprawdę podsumowuje całą swoją egzystencję i całą swoją misję. Ja jestem chlebem życia. Będzie to widoczne w pełni na końcu, podczas Ostatniej Wieczerzy. Jezus wie, że Ojciec prosi Go nie tylko o to, by nakarmił ludzi, lecz aby dał samego siebie, by połamał samego siebie, swoje życie, swoje ciało, swoje serce, abyśmy mogli mieć życie. Te słowa Pana budzą w nas zdumienie z powodu daru Eucharystii. Nikt na tym świecie, bez względu na to, jak bardzo kocha inną osobę, nie może uczynić siebie dla niej pokarmem. Bóg to uczynił i czyni, jest dla nas. Ponówmy to zadziwienie. Uczynmy to adorując Chleb Życia, bo adoracja napełnia życie zadziwieniem.

W Ewangelii jednak ludzie, zamiast zadziwienia, gorszą się, rozdierają szaty. Myślą: „Ten Jezus, którego znamy, którego rodzinę znamy, jakżeż może mówić: Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba?” (por. w. 41-42). Może my także jesteśmy zgorszeni: bardziej odpowiada nam Bóg, który jest w niebie i nie wtrąca się do naszego życia, podczas gdy my możemy zarządzać naszymi sprawami tutaj na ziemi. Tymczasem Bóg stał się człowiekiem, aby wejść w konkretność świata, aby wejść w naszą konkretność. Bóg stał się człowiekiem dla mnie, dla ciebie, dla nas wszystkich, aby wejść w nasze życie. I interesuje się wszystkim w naszym życiu. Możemy Jemu

powiedzieć o naszych uczuciach, naszej pracy, naszym dniu, o naszych cierpieniach, niepokojach, wielu sprawach. Możemy powiedzieć jemu wszystko, ponieważ Jezus pragnie tej zażyłości z nami. A czego nie pragnie? Być odsuniętym na bok – Ten, który jest chlebem – być lekceważonym i odsuniętym na bok, albo wzywany tylko wtedy, gdy Go potrzebujemy.

Ja jestem chlebem życia. Przynajmniej raz dziennie spotykajmy się, aby wspólnie spożywać posiłki; być może wieczorem, jako rodzina, po całym dniu pracy lub nauki. Dobrze by było przed łamaniem chleba zaprosić Jezusa, który jest chlebem życia, aby poprosić Go zwyczajnie o błogosławieństwo dla tego, co uczyniliśmy, albo tego czego nie udało nam się zrobić. Zaprośmy go do domu, pomódlmy się w stylu „domowym”. Jezus będzie z nami przy stole i będziemy nasyceni doskonalszą miłością.

Niech Dziewica Maryja, w której Słowo stało się ciałem, pomaga nam wzrastać dzień po dniu w przyjaźni z Jezusem, chlebem życia